

Studia nad społeczno-kulturową tożsamością płci

Płeć wymaga studiów?



KAZIMIERA SZCZUKA

Instytut Badań Literackich, Warszawa

Polska Akademia Nauk

ibadlit@ibl.waw.pl

Kazimiera Szczuka zajmuje się problematyką genderową i krytyką literacką

Mimo dziesięcioletniej obecności studiów genderowych w Polsce problematyka nierówności, dyskryminacji czy wykluczenia ze względu na płeć ciągle z trudem przebija się do społecznej świadomości

Gender studies, czyli studia nad społeczno-kulturową tożsamością płci w roku akademickim 2006/07 obchodziły dziesięciolecie swojego istnienia w Polsce. Z inicjatywy prof. Bożeny Chołuj i prof. Małgorzaty Fuszary przy Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW dekadę wcześniej powstały pierwsze interdyscyplinarne, podyplomowe

studia poświęcone problemom płci w kulturze. Grono badaczek akademickich zainteresowanych tą dziedziną chętnie przystało na propozycję Bożeny Chołuj, aby studia nosiły w nazwie słowo *gender*, nieporęczne do tłumaczenia, ale oznaczające kulturową płeć w ogóle, nie tylko płeć żeńską. Inaczej zatem niż w krajach zachodnich, gdzie tworzenie wydziałów *gender studies* poprzedziło istnienie studiów kobiecych, *womens's studies* – polskie ośrodki akademickie weszły od razu w kolejną generację badań, omijając tę zapoczątkowaną już w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, w okresie tak zwanej Drugiej Fali feminizmu.

Rozwój badań

Jak pisze Gabriele Griffin w tekście „Kooptacja czy transformacja? Women's i gender studies na świecie” rozwój women's studies i gender studies w edukacji akademickiej jest procesem globalnym, niekoniecznie zachodniocentrycznym i niekoniecznie przyjmującym jeden kierunek rozwoju. Na



Warszawska Manifa
– kolorowe święto kobiet
– odbywa się już od 10 lat

Agnieszka Graf

szczęście, bo często posądza się feministyczną wiedzę i feministyczne praktyki działania o szczególnego rodzaju protekcjonalizm, mający polegać na eksportowaniu ideologii krajów anglosaskich na cały świat, bez względu na jego kulturowe i geopolityczne zróżnicowanie. Tymczasem na przykład Wydział Studiów Feministycznych na Uniwersytecie Odense w Danii założono w roku 1981, a w Australii na Krajowym Uniwersytecie *Women's Studies* powstały już w roku 1976. Jeszcze wcześniej, w 1973, powstał Instytut *Women's Studies* w Libanie. Tworzenie ośrodków tego rodzaju łączyło się z sytuacją polityczną, z dynamiką przemian i możliwościami upowszechniania wiedzy towarzyszącej procesom modernizacji albo stwarzającej ośrodki akademickiego oporu wobec tendencji antydemokratycznych. Lata osiemdziesiąte to okres instytucjonalizowania studiów kobiecych w krajach zachodnich, podczas gdy w krajach Europy Wschodniej i Afryki na ogół był to dopiero przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych czy lata dziewięćdziesiąte. Wiązało się to, rzecz jasna, z upadkiem komunizmu w Europie i z procesami dekolonizacji i postkolonializmem w Afryce. Wydział Studiów Kobiecych Uniwersytetu Ahfad w Sudanie powstał w roku 1989, w Moskwie rok później powstało *Centrum Gender Studies*, w 1991 utworzono Wydział Studiów nad Kobietami i Społeczno-Kulturową Tożsamością Płci na Uniwersytecie Makerere w Ugandzie. Na Jamajce zapoczątkowano tego rodzaju instytucję naukową w roku 1993, w Turcji i na Ukrainie w 1994, w Japonii w 1996. Polska, jak z tego wynika, dokonała instytucjonalizacji studiów nad płcią kulturową w okresie ich bezprecedensowego boomu na całym świecie, kiedy ogromne przemiany polityczno-społeczne spowodowały, iż domagano się ustanowienia ośrodków refleksji nad tożsamością narodową, lecz i – jak podkreśla Gabriele Griffin – szkolenia specjalistów i specjalistek w dziedzinie polityki społecznej, edukacji, rozwoju itp. Taką funkcję spełniały wydziały studiów kobiecych w krajach borykających się z potężnymi mechanizmami dyskryminacji i wykluczenia kobiet, podczas gdy w krajach tzw. zamożnej Północy, w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej *gender studies* rozwijały się jako domena humanistyki krytycznej, laboratoria teorii politycznych czy poszukiwań metodolo-



Karolina Siedlanowska

gicznych od materializmu, przez psychoanalizę, poststrukturalizm, po właśnie krytykę postkolonialną.

**Otwarcie pierwszej
w Polsce publicznej
biblioteki genderowej
w Łodzi**

Czym są *gender studies*?

Pojęcie *gender*, czyli płeć w rozumieniu przeciwstawianym pojęciu *sex*, kojarzonemu z biologicznymi wyznacznikami płci, oznacza to wszystko, co wokół biologii przez wieki narosło, było formowane jako norma, jako strój, jako prawo. Nowo narodzone dziecko ma – na ogół – określoną płeć, jest dziewczynką albo chłopcem, natomiast pomysł, aby dziewczynki ubierać w różowe śpioszki, a chłopców w niebieskie należy już do sfery *gender*, jest kwestią umowy społecznej, tej samej, która przeznaczy później chłopca do munduru, a dziewczynkę do krosien, tej samej, która przez stulecia nakazywała kobietom przyjmowanie męskich nazwisk etc. Wyobrażenie niebieskich i różowych ubranek dziecięcych jest tutaj na miejscu o tyle, że odkrycie, iż płeć jest szczególnego rodzaju kulturowym konstruktem, kostiumem czy rolą społeczną o charakterze performatywnym, stało u podstaw bodaj najbardziej znanej współczesnej pracy poświęconej filozofii różnicy seksualnej. Przełomowa amerykańska praca Judith Butler *Gender Trouble. Feminism and the Subversion of Identity* ukazała się w roku 1990, zapoczątkując kolejną falę dyskusji nad sensem podstawowych pojęć feminizmu i inspirując rozwój *gender studies*. W Polsce książkę tę wydano dopiero po dwudziestu latach, w przekładzie Karoliny Krasuckiej, która nadała jej tytuł „Uwikłani w płeć”. Podobnie

Studia nad społeczno-kulturową tożsamością płci

Środowiska feministyczne i związkowe organizują marsze na rzecz praw kobiet. XI Wielka Manifa Warszawska 2010 odbyła się pod hasłem: „Solidarne w kryzysie, solidarne w walce”



Anna Grzelewska

tlumaczone po wielu latach są prace Rosi Braidotti, Luce Irigaray, Julii Kristevy, Marthy Nussbaum czy Nancy Fraser. Jedyne założycielska „Druga płec” Simone de Beauvoir ukazała się już w latach siedemdziesiątych, ale co charakterystyczne, nie miała wówczas prawie żadnej udokumentowanej recepcji.

Polskie gendery

Polska znalazła się zatem na tej skomplikowanej mapie gdzieś pomiędzy, w specyficznym miejscu wymuszającym z jednej strony konieczność nadrobienia dwudziestu lat dorobku genderowych badań i nową lekturę rodzimego kanonu, z drugiej – diagnozę przemian zachodzących w szybkim tempie pod wpływem transformacyjnego szoku, globalizacji, zalewu popkultury, lecz i rewindykacji konserwatywnego, religijnego porządku płci, co okazało się szczególnego rodzaju znakiem czasu po roku 1989. Istotnym miejscem refleksji tego rodzaju stała się Szkoła Nauk Społecznych założona w 1992 roku przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN przez profesora Stefana Amsterdamskiego. Kształcenie doktorantów od początku przyjęło tu formułę interdyscyplinarną, zorientowaną właśnie i na recepcję stanu badań zachodnich, i na diagnozę bieżącej społecznej zmiany w kraju. Koniecznym elementem tego rodzaju nowego otwarcia było wprowadzenie zajęć z dziedziny *gender*. Oprócz legendarnego seminarium prof. Marii Janion, na którym wątki związane z tzw. polityką tożsamości pojawiały się od lat, oprócz wspólnego seminarium socjologicznego prof. Małgorzaty Fuszary i prof.

Anny Titkow słuchacze i słuchaczki SNS-u korzystali w różnych latach z wybitnych zajęć prof. Jolanty Brach-Czajny, poświęconych antropologicznym ujęciom kategorii męskie/żeńskie, prof. Eleonory Zielińskiej, zajmującej się prawami kobiet jako prawami człowieka, w tym prawami reprodukcyjnymi i bioetyką w aspekcie prawnym, wybitnej literaturoznawczynie prof. Krystyny Kłosińskiej, prof. Katarzyny Rosner, prof. Pawła Dybla, wreszcie prof. Ann Snitow z nowojorskiej New School of Social Research.

Podyplomowe *Gender Studies* na UW obmyślane zostały, jak opowiada germanistka prof. Bożena Chołuj, na modłę niemiecką, gdzie wszystkie seminaria mają charakter autorski, nie praktykuje się kursowych, monograficznych wykładów, jedynie zachęca do drażenia specjalistycznej, wycinkowo ujętej wiedzy. Wspierane początkowo przez Fundację Forda, wkrótce musiały stać się studiami płatnymi, o ściśle rotacyjnym systemie zatrudniania prowadzących. Wykładowczyniami i wykładowcami Studium byli goście ze wszystkich ośrodków w kraju, m.in. z Poznania, Krakowa, ze Szczecina. Podobny model przyjęły *Gender Studies* na Uniwersytecie Jagiellońskim, powstałe niedługo po ośrodku należącym do UW. Spis publikacji, jakie towarzyszyły rozwojowi całej dziedziny, zająłby kolejnych kilka stron niniejszego tekstu. Warto wymienić przynajmniej kilka nazwisk: wydawaną od 1990 roku wielotomową serię historyczną „Kobieta i...” pod redakcją prof. Andrzeja Szwarca i prof. Anny Żarnowskiej (1931–2007), monumentalną teorię literackiej krytyki femi-

nistycznej stworzoną przez prof. Krystynę Kłosińską, prace prof. Ingi Iwasiów, dra Jacka Kochanowskiego, dr Joanny Mizielińskiej, dr Joanny Bator, dr Agnieszki Graff, dr Małgorzaty Radkiewicz, prof. Marii Janion, prof. Magdaleny Środy, prof. Marii Boguckiej czy prof. Małgorzaty Fuszary.

Dogonić świat

Kilkanaście lat polskich *gender studies*, zinstytucjonalizowanych jak łódzki ośrodek utworzony przez prof. Elżbietę Oleksy czy uprawianych jako specjalizacja albo po prostu przedmiot pracy wykładowców na wydziałach humanistycznych pokazało, że zainteresowanie słuchaczy i słuchaczek zdaje się niewyczerpane. Utworzony dwa lata temu przez uczennicę prof. Marii Janion dr Monikę Rudaś-Grodzką ośrodek *gender studies* przy Instytucie Badań Literackich PAN proponuje zajęcia z socjologii, politologii, prawa, ekonomii i praktyk polityki społecznej, nie zapominając rzecz jasna o literaturze, umieszczanej jednak w szerszym, interdyscyplinarnym kontekście.

Wciąż jednak daleko nam w Polsce do europejskiej normy, która tego rodzaju wiedzę traktuje jako oczywistość, wręcz powinność systemów edukacyjnych i polityki społecznej. Zaangażowanie badaczek i studentów stworzyło za to polski fenomen ścisłego współdziałania niewielkiego początkowo środowiska akademickiego ze środowiskiem organizacji społecznych. Przykładem niech będzie ściśle współpracująca z genderami warszawska Feminoteka, zajmująca się dystrybucją publikacji, prowadząca telefon zaufania, monitoring mediów, szkolenia antidyskryminacyjne i szereg partnerskich projektów związanych z prawami kobiet. W ten sposób – ze środowisk NGO-sów kobiecych i ośrodków akademickich – wyrósł ruch społeczny, mający swoją reprezentację w organizowanym 8 marca marszu na rzecz praw kobiet znanym już w całym kraju jako Manifa. Czyżby więc, mimo że uczestnikami Manif są na równi z kobietami mężczyźni, miało to oznaczać, że słowo *gender*, podobnie jak *women's studies*, to po prostu kolejne wersje feminizmu, oswojanego czy cywilizowanego przez akademicki dyskurs?

Pogląd taki jest prawdziwy tylko w dość potocznym wymiarze. Słowo feminizm, owszem, ma polityczne konotacje. Społeczne,

historyczne czy nawet filozoficzne badania nad obecnością i nieobecnością drugiej płci w dziejach ludzkiej kultury mogły stać się domeną również tych bardziej umiarkowanych, mniej politycznie zaangażowanych uczonych pod „bezpieczniejszą” nazwą *gender studies*. Czy jednak nauka może stanowić domenę bezpieczeństwa? A nawet jeśli nią bywa – czy powinna? Na jakie niebezpieczeństwa narażeni są naukowcy studiujący kulturę płci? Warto przypominać, że badacze z kręgu *gender* niejednokrotnie podkreślają właśnie zaangażowany wymiar swojej pracy, wykraczający poza ramy akademickiego status quo. Jak pisze dr Jacek Kochanowski: „Gender Studies to bez wątpienia projekt etyczny i polityczny. Etyczny, ponieważ obnaża niesprawiedliwość istniejących stosunków społecznych, polityczny – ponieważ projektuje strategie zmiany tego stanu rzeczy”. I dalej: „Uniwersytet jest instytucją współodpowiedzialną za wszelkie przejawy niesprawiedliwości o tyle, o ile jego pracownicy naukowcy występują jako eksperci uzasadniający takie czy inne posunięcia władzy normatywnej. Oznacza to, że studia kulturowe, w tym *gender studies*, są niezbędne jako miejsce, w którym m.in. analizowana jest owa rola uniwersytetu i rola ludzi nauki”.

Legendarne seminarium wprowadzające wątki genderowe prowadziła w latach 70. prof. Maria Janion

Marek Holzman/Archivum IBL PAN



Chcesz wiedzieć więcej?

Kochanowski J. (2007). Wiedza, uniwersytet i demokracja. Uwagi na temat *gender studies* i humanistyki ponowoczesnej. *uniGender*, 1. www.unigender.org